

JBL BAR 5.1 SURROUND



Gdyby ktoś miał w tej sprawie jeszcze jakieś wątpliwości, to powinny je rozwiać niedawne nowości serii *Classic*. JBL nie rezygnuje z tradycyjnych, pasywnych zespołów głośnikowych. Ani z soundbarów, ani z głośników bezprzewodowych, ani ze słuchawek.

Listwa ma modny, ciemnografitowy kolor, a solidność podkreśla rozciągnięta na przednią i boczne ścianki metalowa maskownica. Z przodu znajduje się skromny wyświetlacz, który jednak wystarczy do orientacji w wywoływanych funkcjach i komendach. Panel z przyciskami przypomina niektóre modele głośników bezprzewodowych, jest pokryty gumowanym materiałem. Za pomocą membranowych przycisków regulujemy głośność, wybieramy źródło i włączamy urządzenie. W niewielkim zagłębieniu znajduje się mikrofon. Nie jest on jednak (tak jak w Denonie *Home 550* czy Samsungu *Q800A*) związany z asystentem głosowym, lecz z systemem automatycznej kalibracji. Układy kalibracyjne nawet w nowoczesnych soundbarach to wciąż rzadkość. A jeżeli układ w *Bar 5.1 Surround* jest daleki od doskonałości (bo przecież najlepiej urządzenie kalibrować z miejsca, w którym słuchamy, więc tam powinny znajdować się mikrofony), to lepsze to niż nic.

Listwa ma jedno wejście HDMI, ale w większości wypadków będziemy korzystać z wyjścia tego typu w wersji



Obsługa systemu ma być łatwa, więc nie ma tutaj zaawansowanych funkcji, a po ustawieniu listwy i subwoofera można nawet zapomnieć o pilocie, polegając już tylko na sterowniku telewizora.

z kanałem zwrotnym ARC. Z takim połączeniem wiąże się również system sterowania CEC (a więc komendy płynące z telewizora). W panelu przyłączeniowym znajdziemy też wejście optyczne, złącze USB (wyłącznie do celów serwisowych, odtwarzanie muzyki z pendrajwów JBL zarezerwował tylko dla wersji sprzedawanej na rynku amerykańskim) oraz złącze LAN. Druga możliwość wejścia w sieć to bezprzewodowe Wi-Fi. Podobnie jak w droższym modelu *Bar 9.1*, przygotowano dwa systemy kluczowe dla użytkowników urządzeń mobilnych – to Google Chromecast oraz Apple AirPlay 2. JBL dopuścił możliwość wykorzystania obydwu rozwiązań na etapie konfiguracji wstępnej Wi-Fi, w każdym przypadku powinno być więc bezproblemowo i wygodnie. Nie ma Spotify Connect, ale ze strumieniowaniem z tego serwisu można sobie poradzić na inne sposoby. Strumieniowanie uzupełnimy też systemem Bluetooth, chociaż jedynie w wariancie SBC.

Cała obsługa *Bar 5.1 Surround* ma być bardzo prosta. Zrezygnowano z zaawansowanych ustawień, nie komplikowano również pilota. Za rodzaj i natężenie efektów surround odpowiada automatyka (to obszar urządzenia, który JBL określa mianem Smart). Zajmuje się nie tylko wirtualną przestrzenią i jej intensywnością, ale – zgodnie z deklaracjami producenta – potrafi nawet zmniejszyć lub zwiększyć natężenie dźwięku w kanale centralnym. Użytkownikowi pozostaje rozsiąść się na kanapie i zdecydować o ogólnym poziomie głośności (i poziomie basu). Całą resztą nie powinien się w ogóle zajmować (jeśli się jednak uprze, to jest na to pewien sposób, który przedstawiamy dwie strony dalej).



JBL naprawdę „pojechał” konstrukcją subwoofera, instalując w nim głośnik o średnicy 25 cm.

Zgodnie z nazwą, *Bar 5.1 Surround* to system 5.1. Takie oznaczenie ma swoją siłę przekonywania, bo chociaż nie ma tutaj jeszcze Atmosy, to przecież 5.1 jest od dawna najpopularniejszym standardem, spełniającym potrzeby większości użytkowników.

Wszystkie kanały (oprócz niskotonowego) ulokowano w listwie. Po dwóch stronach frontu znajdują się przetworniki wysokotonowe, skrócone nieco na zewnątrz. Z przodu jest też pięć owalnych przetworników (część wykorzystana jako niskośredniotonowe – współpracujące z kopułkami w kanałach przednim lewym i prawym, część jako szerokopasmowe – w efektowych i centralnym), wszystkie ustawiono już typowo (bez skręcania i pochylania). Sygnał przygotowywany jest przez procesory DSP i wzmacniany w pięciu impulsowych końcówkach mocy.

Jest też szósty wzmacniacz i największy przetwornik, oczywiście w subwooferze, który okazał się największym i najmocniejszym „dopalaczem” w tym teście. Subwoofery systemów soundbarowych rzadko mają przetworniki o średnicy aż 25 cm, ale w tej sprawie JBL ma ambicje i możliwości, więc pokazał konkurencji, kto tutaj rządzi.



Przez perforacje metalowej maskownicy dostatecznie dobrze widać wyświetlacz.



Panel z przyciskami sterującymi nawiązuje do rozwiązań z głośników bezprzewodowych JBL, gdzie wszystko jest zazwyczaj szczelne i wodoodporne. Między przyciskami regulacji głośności widać otwór prowadzący do mikrofonu kalibracyjnego.



Zaokrąglone, boczne elementy listwy są związane ze skierowaniem na zewnątrz przetworników wysokotonowych.

ODSŁUCH

Głośniki bezprzewodowe JBL-a przyzwyczyły nas do dużych emocji, zwłaszcza na basie. *Bar 5.1 Surround* rozwija takie i inne atrakcje w sposób określający w zasadzie inną kategorię urządzeń. To nie jest soundbar kinowo-domowy, to soundbar kinowo-basowy.

Czy można napisać, że niskim tonom towarzyszy przestrzeń? Żeby nie było nieporozumień – *Bar 5.1* nie gra przestrzennym basem, ten pochodzi z subwoofera i jak zwykle jest „wszędzie”.

Cały spektakl, koncert czy cokolwiek odtworzy JBL, rozpina się swobodnie między potężnym basidłem a intensywną przestrzennością.

Bar 5.1 wyciska efekty z każdej dostępnej konfiguracji akustycznej. Mimo że nie ma tutaj niezależnych głośników surround, ich obecność jest symulowana ze skutkiem lepszym niż u konkurentów. Niemal zawsze „coś” się dzieje, jak nie z tyłu, to po bokach. Bez precyzyjnych lokalizacji, ale z silną sugestią „otaczania”, a raczej wrzucenia słuchacza w wir wydarzeń. Nie trzeba nawet siedzieć dokładnie pośrodku, *Bar 5.1* obsłuży kilka osób siedzących na kanapie. W muzycznym stereo baza jest szeroka.

Bar 5.1 wciska w fotel masywnym basem, przed którym, może się wydawać, nie ma ucieczki. I można to uznać za dźwięk prawdziwie amerykański, kinowy, spójny i konsekwentny, jest jednak z tego kina wyjście awaryjne... Bas został wyraźnie wzmocniony przez fabryczne ustawienie, jednak automatyczna kalibracja może przynieść ulgę. Niewykłączone są różne scenariusze, w moim przypadku działanie układu wyraźnie charakterystykę wyrównało i uspokoiło basowe harce. A wówczas można usłyszeć niezłą średnicę – spokojną, niekrzykliwą, dość przejrzystą. A wyżej... To zaskakujące wobec opisanych efektów przestrzennych, ale góra pasma jest delikatna, nawet przydałoby się jej więcej wigoru i otwartości.

Bar 5.1 Surround może zagrać bardzo głośno, jego potencjał wystarczy nawet w sporym salonie.



Bar 5.1 Surround obsługuje protokół ARC (nie eARC), co jednak nie stanowi żadnego ograniczenia wobec zastosowanych dekodów surround.



Tylko w wyjątkowych wypadkach będzie potrzebne coś więcej niż wyjście HDMI, *Bar 5.1 Surround* ma również takie wejście oraz złącze optyczne, a oprócz Wi-Fi jest przewodowy LAN.

JBL BAR 5.1 SURROUND

CENA

3000 zł

www.jbl.com

DYSTRYBUTOR

Suport

WYKONANIE

Duża i ciężka, ale wciąż wygodna listwa. Klasyczna, solidna konfiguracja 5.1, kanały główne dwudrożne (pozostałe z szerokokopasowymi). Subwoofer z 25-cm przetwornikiem – w systemach soundbarowych to potwór!

FUNKCJONALNOŚĆ

Wyjątkowy system automatycznej kalibracji. Bardzo prosta obsługa głównie dzięki automatyce większości ustawień, w tym trybów przestrzennych. Tylko podstawowe dekodowanie Dolby Digital. Strumieniowanie Chromecast i AirPlay 2.

BRZMIENIE

Moc, dynamika, obszerność i obfitość. Potężny bas, przyjemna średnica, delikatna góra, a mimo to bardzo intensywne efekty przestrzenne.

Konfiguracja	5.1
Subwoofer w zestawie	tak
Wejścia/wyjścia HDMI	1/1
Wejścia cyfrowe	optyczne
Wejścia analogowe	nie
Dekodery surround	Dolby Digital
Asystent głosowy	Amazon Alexa, Google Assistant
Automatyczna kalibracja	tak
Pilot	tak
Aplikacja mobilna	nie
Strumieniowani	Google Chromecast, Spotify Connect, Apple AirPlay 2, BT
Komunikacja	LAN, Wi-Fi, BT

Tajemnice automatyki

Jeszcze niedawno JBL przygotowywał dla swoich soundbarów rozbudowaną paletę funkcji, regulacji i ustawień. Były wśród nich najróżniejsze tryby korekcji częstotliwościowej i warianty przestrzenne. Z czasem jednak firma doszła do przekonania, że największym atutem soundbarów jest nieskomplikowana instalacja i obsługa. Kombinacje z korekcjami charakterystyki ustąpiły więc miejsca skromnej, pojedynczej regulacji poziomu najniższych częstotliwości. To już funkcja niezbędna wcale nie dlatego, że każdy może mieć inne preferencje. Problem w dowolności ustawienia subwoofera i wynikających z tego różnych efektach brzmieniowych. Nie wszystko można dokładnie korygować regulacją poziomu, ale to przynajmniej podstawowe narzędzie. Regulacja jest więc obowiązkowa... dla producenta, bo przecież nikt nikogo nie zmusi, aby z niej korzystał.

Wraz z uproszczeniem tej sfery JBL radykalnie postąpił także i w innej, ograniczając swobodę użytkownika w kreowaniu dźwięku przestrzennego. Ten jest po prostu... zawsze włączony, a wszystkim zajmuje się „inteligentna” automatyka (decyduje o rodzaju, natężeniu wirtualnej przestrzeni).

Dla niepokornych, samodzielnych i dociekliwych jest jednak specjalna procedura pozwalająca uwolnić się zarówno od inteligencji, jak też przestrzennego natręctwa. Instrukcja wyłączenia procesorów wirtualnych została mocno zakopana na odległych kartach instrukcji obsługi (kto ją dzisiaj w ogóle czyta...?), do tego wyłącznie w jej pełnej, a nie skróconej (więc najbardziej popularnej) wersji. Przytrzymując jeden z przycisków na pilocie zdalnego sterowania, wdzieramy się do tajnego menu, które pozwoli wyłączyć fabryczne tryby przestrzenne (Smart). Od tej pory listwa nie będzie podejmować już żadnych decyzji (np. co do zmian natężenia dźwięku w kanale centralnym).

Takie purystyczne działanie ma jednak charakter nietrwały, obowiązuje, dopóki listwa nie przejdzie w stan czuwania (decyzją użytkownika lub z powodu bezczynności). Po ponownym włączeniu soundbar o wszystkim sobie przypomni, aktywując ustawienia fabryczne, a więc i automatykę.